

zuje rzecz nieuchwytną podczas lektury opracowań – przemawiają do czytelnika konkretni ludzie żyjący w niewoli dwóch lewicowych systemów totalitarnych, zaś ze źródeł przebija cała gama ludzkich uczuć i motywacji. Wzruszająca jest niejednokrotnie nieporadność językowa wiernych proszących o duszpasterza.

Przedsięwzięcie bpa Szelażka – biorąc rzecz po ludzku – było z góry skazane na niepowodzenie, ponieważ zarówno władze niemieckie, jak i sowieckie nie miały zamiaru tolerować odradzania się struktur kościelnych na Wschodzie. Jednak Autorka trafnie podsumowuje wysiłki duszpasterzy słowami ks. prof. dra hab. Romana Dzwonkowskiego SAC: „nie zostało zerwane ogniwo przekazu dawnych tradycji, nabożeństw, dawnych praktyk religijnych i udzielania sakramentów. Najmłodsze pokolenie i dzieci zetknęły się wówczas po raz pierwszy w życiu z kapłanami katolickimi” (s. 11). Prezentowana publikacja jest zaś dowodem, że procesy historyczne i ich ocena nie jest domeną tylko ludzkiej logiki.

*Ks. Sławomir Zych
Ośrodek Badań nad Polonią
i Duszpasterstwem Polonijnym KUL*

Andrzej Jan Chodubski, *Górnik, geolog Witold Zglenicki (1850-1904) „Polski Nobel”*, Płock: Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Płockiego 2011, ss. 192, il.

Wznowiona po 27 latach od pierwszego wydania książka prof. Andrzeja Jana Chodubskiego ukazuje udział Polaków w życiu gospodarczym na Wschodzie na przełomie XIX i XX wieku. Głównym jednak celem autora było wydobyć z całkowitego niemal zapomnienia i ocalenie od zapomnienia postaci Witolda Zglenickiego, wybitnego inżyniera geologa, który zasłużył się ogromnie dla powstania i rozwoju przemysłu naftowego w Azerbejdżanie. Przez jedenaście lat zajmował się rozpoznawaniem bogactw ziem, przede wszystkim poszukiwał złóż ropy naftowej. Jego zasługi w tej dziedzinie były tak wielkie, że został uznany za pioniera w eksploatacji tego surowca spod dna morskiego.

Szeroko zakrojone badania biografistyczne, dotyczące losów Polaków w Armenii, Azerbejdżanie, Czeczenii, Dagestanie, Gruzji i krajach Azji Centralnej, podjęte przez ponad 30 lat temu przez A.J. Chodubskiego, zaowocowały wieloma publikacjami. Są one bardzo ważne, bowiem jeszcze do niedawna, niemal do końca XX wieku, historiografia polska stroniła od biografii. Akcentowała przede wszystkim znaczenie sił rozwojowych, determinujących życie poszczególnych społeczeństw, a tym samym ich dzieje. Ówczesni badacze, pozostając w zgodzie z „przodującą” nauką sowiecką, twierdzili, że w aspekcie przyczyn i skutków – na tle relacji pomiędzy faktami dziejowymi, ideami oraz systemami kształtującymi życie ludzkie – człowiek jawi się wprawdzie jako indywidualność twórcza, oddziałująca na losy wspólnoty ludzkiej, lecz w ostatecznym rozrachunku dominuje cały kontekst wydarzeń. To prawda, że bez tego kontekstu trudno zrozumieć bogactwo i aktywność społeczną jednostek.

Może właśnie dlatego badacze dziejów wielkich wspólnot świeckich, a często i kościelnych, z pewnym trudem akceptowali znaczenie bohatera indywidualnego, choć bynajmniej nie przechodzili obojętnie obok postaci, które były najbardziej wiarygodnymi, sztandarowymi przedstawicielami danej epoki.

Prowadzone współcześnie badania biograficzne muszą nadrabiać wieloletnie zaniedbania w tej dziedzinie, powstałe w ciągu prawie pół wieku od zakończenia drugiej wojny światowej. Za najważniejszy czynnik historii uważano klasy społeczne, masy ludowe, a nie jednostki. To tłumaczy powstanie wielkich braków i zaniedbań w biografistyce polskiej. Biografie zasłużonych, wybitnych Polaków, działających w różnych dziedzinach życia narodowego i społecznego, są nieznanne lub zafalszowane. Poza tym w okresie PRL-u ze względów ideologicznych deprecjonowano zasługi ziemian polskich dla rozwoju kraju i dla społeczności polskich żyjących poza jego granicami. Wiele nadrobiła w tym względzie pionierska książka prof. Jana Ciechanowicza pt. *Twórcy cudzego świata* (Toronto-Wilno 1996), która przedstawia imponujące dokonania Polaków Wschodzie.

Dopiero od niedawna badacze za przedmiot swych badań biorą coraz częściej postacie, które kształtowały postawy ludzi w mniejszych czy większych środowiskach, niezależnie od tego, jakiego były one zawodu, stanu i jaką zajmowały pozycję społeczną. Badania prof. Chodubskiego dowiodły, że jedną z takich postaci był Witold Zglenicki, typowy reprezentant polskiej inteligencji drugiej połowy XIX i początku XX stulecia. Pochodził z osiadłej na Mazowszu drobnoszlacheckiej rodziny, która przywiązywała duże znaczenie do starannego wykształcenia.

Po ukończeniu renomowanej szkoły w Płocku Witold Zglenicki, zgodnie z ówczesnym pozytywistycznym duchem czasu, podjął studia na Wydziale Matematyczno-Fizycznym Szkoły Głównej w Warszawie. Kontynuował je w Instytucie Górniczym w Petersburgu. Ten okres jego życia opisany jest w rozdziale I. Problemy związane z pracą zawodową bezpośrednio po studiach zostały omówione w rozdziale II. Rozdział III poświęcony jest działalności Zglenickiego jako inżyniera geologa na Kaukazie. Rozdziały IV i V zajmują się szeroko kwestią wypełnienia testamentu geologa. W ósmym punkcie swej ostatniej woli, spisanej 3 lipca 1904 r. w Baku, część zaoszczędzonych funduszy zapisał on „Kasie im. Mianowskiego w Warszawie dla stworzenia nienaruszonego kapitału, z tym zastrzeżeniem, by procenty od tego kapitału były przeznaczone na wydawanie nagród, według uznania zarządu Kasy, za najlepsze dzieła dotyczące ogólnoeuropejskiej literatury, sztuki i nauki w rodzaju *n o b l o w s k i c h n a g r ó d* [podkr. Zglenickiego]”. Procenty były tak wysokie, że w okresie przed pierwszą wojną światową zarząd Kasy nie był w stanie ich spożytkować (zob. s. 7-8). Powyższy zapis nagrody wyjaśnia pojawienie się w tytule książki określenia „Polski Nobel”, jaki przypisywano Zglenickiemu.

Recenzowana praca opiera się na szerokiej bazie archiwalnej, ocalałej mimo zawieruchy wojennej, która spustoszyła dobra kultury na Wschodzie. Andrzej Jan Chodubski przebadał też gruntownie całą spuściznę badawczą Zglenickiego. Korzystał z życzliwej pomocy rodziny geologa.

Z lektury książki Witold Zglenicki wyłania się jako człowiek rzetelnej pracy, ciągle poszerzający swoją wiedzę, która była filarem odniesionych przez niego sukcesów zawodowych. Mimo że myśl techniczna i geologiczna powinna zapewnić mu niekwestionowane miejsce w dziejach wielkich osiągnięć technicznych, pozostaje

stawał on dotychczas w zapomnieniu. Jest zupełnie nieobecny w świadomości Polaków.

Dobrze się stało, że prof. Andrzej Jan Chodubski, gdański uczony o szerokich horyzontach, z pochodzenia Mazowszanin, ujawnił i upowszechnił zasługi swojego krajana, którego słusznie można uważać za współtwórcę „cudzego światła”, w tym przypadku azerbejdżańskiego. Polacy są bardzo twórczy, również poza własnym krajem. Jeżeli przymusowo lub dobrowolnie (jak było w przypadku Witolda Zglenickiego) znaleźli się na terenie Rosji, wszędzie szerzyli cywilizację i postęp.

Dzieło w całości jest ogromnie interesujące. Dla Azerbejdżanu niezwykle istotny jest rozdział III, zatytułowany *Urzeczywistnienie pasji stricte geologicznych przez Witolda Zglenickiego na Kaukazie* (s. 71-97). Ze względu na poruszaną problematykę i duże walory poznawcze recenzowana praca powinna być przetłumaczona na język azerski. Sprzyja temu obecne stanowisko przedstawicieli Ambasady Azerbejdżanu, którzy są wyraźnie zainteresowani naukowymi badaniami stosunków polsko-azerbejdżańskich, a zwłaszcza wkładem Polaków w rozwój kraju Azerów.

*Ks. Edward Walewander
Instytut Pedagogiki KUL*

Felicia W i l c z e n s k i and Emily M u r p h y, *The Polish Community of Salem*, Charleston, SC: Arcadia 2012, pp. 128, paperbound.

Salem is a city of approximately 41,000 people lying on the Massachusetts coast northeast of Boston. Founded in 1626, it is one of America's oldest towns. An important port especially in the 19th century and a manufacturing center in the 19th and 20th centuries, the city is known to Americans because of its associations with the Salem Witchcraft Trials of the 1690s (not all of which occurred in Salem). Salem today benefits from tourism connected with those trials. Salem is where American author Nathaniel Hawthorne's set his novel, *The House of the Seven Gables*, and that house can still be visited. Recent census data indicates that approximately 7% of the city's population has Polish roots.

Arcadia is a publisher of local picture history books, usually focusing on one town and often written by amateur historians. The format is standard: approximately 128 pages containing 200+ black and white photographs, not more than 20 of which can be contemporary (less than thirty years old). The "text" consists of a maximum three to five sentence captions beneath each photograph and a two or three page preface introduction. Arcadia has already produced several such books on Polish communities such as Worcester and Chicopee, Massachusetts; New Britain, Connecticut; Polish Chicago and Polish Detroit.

Writing local history within those parameters can be challenging, but at least it is one way that American Polonia's history, especially in smaller places like Salem, is recorded.